

## UZASADNIENIE

### ***wyroku w całości***

Zaskarżonym wyrokiem z 1.06.2021 r., Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy z powództwa F. G. przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością spółce komandytowej w Ł., o sprostowanie treści protokołu ustalającego okoliczności i przyczyny wypadku przy pracy w pkt. 1 sprostował protokół nr (...) sporządzony 17 lutego 2020 roku w zakresie punktu 3 (trzeciego) i ustalił, że wypadek zgłosiła J. G. w dniu 1 lutego 2020 roku; w pkt. 2 oddalił powództwo w pozostałym zakresie; a w pkt. 3 zasądził od powoda F. G. na rzecz pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w Ł. 120 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

### ***Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:***

F. G. był zatrudniony w pozwanej spółce od 1998r. na stanowisku dekarz.

W ostatnim okresie czasu, powód, w pozwanej spółce, miał stanowisko brygadzysty. Był przełożonym dla podległych mu pracowników. Nie miał nad sobą bezpośredniego przełożonego. Podlegał prokurentowi pozwanej spółki (...).

W dniu 1 lutego 2020r. o godz. 11.00 powód schodził po drabinie opartej o mur trzymając w ręku płytę (...). Prace powód wykonywał na dachu budynku położonego w Ł. na rogu ul. (...) i K.. Drabina w pewnym momencie przechyliła się i powód spadł wraz z drabiną z wysokości 2,5 metra. Powód nie utracił przytomności, zszedł na dół budynku, przebrał się i pojechał do domu. W związku z dolegliwościami bólowymi żebra i szyi zostało wezwane pogotowie, a powoda przewieziono do jednostki medycznej celem udzielenia pomocy. Drabina, która przewróciła się, gdy stał na niej powód nie była własnością pozwanej spółki.

Przyczyną wypadku był brak asekuracji drugiej osoby oraz korzystanie przez powoda z drabiny niedostosowanej do wykonywanych przez niego czynności. Adekwatna drabina powinna mieć belkę stabilizującą, która zabezpieczy ją przed przewróceniem.

W wyniku wypadku powód doznał złamania w obrębie szyi, złamania prawych wyrostków poprzecznych C4-C5 kręgow, złamania obu nasad kręgu C4, złamania rękodości mostka oraz żebra I po stronie lewej przymostkowo.

Wypadek z dnia 1 lutego 2020r. jest indywidualnym wypadkiem przy pracy powodującym czasową niezdolność do pracy.

Zachowanie powoda spowodowało znaczne przyczynienie się do zaistnienia wypadku przy pracy.

W dniu wypadku i w jego miejscu nie było żadnych rusztowań. Była tam tylko drabina, z której korzystał powód w momencie wypadku. Była to płaska drabina bez żadnych podpórek. Oprócz powoda w miejscu wypadku był tylko jeszcze 1 pracownik pochodzenia ukraińskiego, który nie pomagał powodowi, a wykonywał swoje własne zadania.

W miejscu wypadku z dnia 1 lutego 2020r. powód wykonywał pracę po raz 2. Jak był w tym miejscu za pierwszym razem, to również była tam tylko ta drabina, z której później spadł, lecz za pierwszym razem jego praca nie wymagała wchodzenia na drabinę.

Powód, w dniu wypadku, wszedł na dach, oparł drabinę bez podpórek o nadproże i wszedł na nią dopasować element, który miał zamontować. Schodząc z drabiny i trzymając pod pachą element z płyty powód spadł z drabiny i upadł na dach. Powód nie byłby w stanie wykonać podjętego zadania bez korzystania z drabiny.

W dniu wypadku, po powrocie do domu powód poinformował żonę o swoim wypadku. Ta, niezwłocznie, poinformowała pracownika pozwanej spółki, R. R., o wypadku powoda.

Protokół powypadkowy został sporządzony w oparciu o wyjaśnienia powoda. Pracownik BHP pozwanej spółki rozmawiał z powodem i czynił notatki. Powód podpisał protokół będąc w domu i biorąc leki przepisane przez lekarzy.

Na wyposażeniu pozwanej spółki były rusztowania i drabiny z podpórkami. Pracownicy mogli zabierać na budowę wspomniane narzędzia, które albo były wydawane przez magazyniera, albo pracownicy mogli zabierać je sami.

Powód miał pełną wiedzę i świadomość, że do prac, jakie wykonywał w dniu 1 lutego 2020r. , powinno się używać rusztowań albo drabiny z belką.

Powód samodzielnie podjął decyzję jakie czynności będzie wykonywał w dniu 1 lutego 2020r. Od pana S. dostał telefon jedynie z informacją „co możecie robić to róbcie”. Z takich drabin, jak ta z której powód spadł, powód nie korzystał w trakcie robót w innych miejscach.

F. G. został zapoznany, co potwierdził własnoręcznym podpisem, z oceną ryzyka zawodowego, obejmującą m.in. przestrzeganie wymogów stosowania zabezpieczeń przy pracach na wysokościach, przestrzeganie obowiązku stosowania sprzętu ochrony osobistej i zbiorowej. Został zapoznany z instrukcją bezpiecznego wykonywania pracy.

Stan faktyczny, Sąd Rejonowy ustalił na podstawie przywołanych dowodów, opierając się, w przeważającej mierze, na wiarygodnych zeznaniach powoda, który dokładnie opisał okoliczności i miejsce wypadku. Za podstawę ustaleń faktycznych służył Sądowi I instancji również protokół powypadkowy nr (...), którego treść koresponduje z zeznaniami powoda.

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 1 czerwca 2021r., na podstawie art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 5 k.p.c. Sąd Rejonowy pominął dowody z zeznań wszystkich świadków zgłoszonych przez strony postępowania jako zmierzające wyłącznie do zbędnego przedłużania postępowania. Według Sądu I instancji z uwagi na przedmiot sprawy i zakres żądań powoda, wystarczające do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy były zeznania powoda, które potwierdziły prawdziwość zapisów zawartych w protokole nr (...), stąd też przeprowadzanie dalszego postępowania dowodowego jedynie zbytecznie przedłużałoby postępowanie. Sąd I instancji wskazał, że tylko w zakresie daty i osoby zgłaszającej wypadek przy pracy powoda należało uznać wadliwość protokołu nr (...), lecz również w tym zakresie do merytorycznego rozstrzygnięcia wystarczające według Sądu Rejonowego były zeznania powoda.

Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie jedynie w nieznaczej części, a w pozostałym zakresie podlega oddaleniu.

Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Według Sądu Rejonowego w przedmiotowej sprawie niewątpliwym było, że powód ma interes prawny w ustaleniu prawidłowej, odpowiadającej rzeczywistości treści protokołu powypadkowego.

Sąd I instancji wskazał, że powód wnosil o sprostowanie protokołu przede wszystkim w zakresie uznania, iż przyczyną jego wypadku przy pracy było nieprzestrzeganie przez pracodawcę obowiązków wynikających z art. 207 § 1 k.p. i art. 237<sup>6</sup> § 1 k.p. poprzez niedostarczenie powodowi środków ochrony indywidualnej oraz niezapewnienie powodowi warunków pracy zgodnych z przepisami BHP, m.in. poprzez niezapewnienie odpowiedniej, bezpiecznej drabiny z belką stabilizacyjną oraz brak instrukcji w zakresie wykonywania prac na wysokościach.

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że zgodnie z art. 207 § 1 k.p., pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy.

Zgodnie z treścią art. 237<sup>6</sup> § 1 k.p. pracodawca jest obowiązany dostarczyć pracownikowi nieodpłatnie środki ochrony indywidualnej zabezpieczające przed działaniem niebezpiecznych i szkodliwych dla zdrowia czynników występujących w środowisku pracy oraz informować go o sposobach posługiwania się tymi środkami.

Sąd I instancji stwierdził, że pracodawca pozostawił do dyspozycji pracowników niezbędne środki ochrony i narzędzia. Były one możliwe do pobrania przez pracowników bądź to samodzielnie, bądź za pośrednictwem magazyniera. I taki sprzęt, narzędzia był pobierany, bowiem jak zeznał powód na innych budowach wykonywał swoje czynności na odpowiednim, bezpiecznym sprzęcie.

Sąd Rejonowy podkreślił, że to, że pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy nie oznacza, że zobowiązany jest non stop doglądać każdego pracownika i pilnować, by pracownik, przez swoją lekkomyślność, nie lekceważył przepisów BHP. O ile w stosunku do szeregowych pracowników funkcje nadzorcze sprawują przełożeni (którzy też nie nadzorują ich każdego kroku), a więc powód, o tyle ciężko sobie wyobrazić, by przełożony brygadzista (w przedmiotowej sprawie konkretnie prokurent pozwanej spółki) na bieżąco go nadzorował, czy przez swoją lekkomyślność brygadzista nie sprowadza na siebie zagrożenia.

Sąd Rejonowy argumentował, że powód był pracownikiem pozwanego z wieloletnim stażem pracy, a w ostatnim czasie był brygadzystą, co oznacza, że zajmował stanowisko kierownicze. Z powyższego Sąd I instancji wywiódł, że tym samym względem powoda należy stosować surowsze wymagania odnośnie przestrzegania norm BHP aniżeli w stosunku do szeregowych pracowników, zwłaszcza niedoświadczonych zawodowo.

Sąd I instancji zaznaczył, że powód był zaznajamiany z przepisami stosowania zabezpieczeń przy pracach na wysokościach, przestrzegania obowiązku stosowania sprzętu ochrony osobistej i zbiorowej. Został zapoznany z instrukcją bezpiecznego wykonywania pracy. Dodatkowo Sąd Rejonowy wziął pod uwagę jego wieloletnie doświadczenie zawodowe i zajmowane stanowisko, co dodatkowo statuuje zdaniem Sądu meriti konieczność posiadania przez powoda świadomości w zakresie przestrzegania norm BHP w wykonywanej przez niego pracy, tym bardziej że funkcje nadzorcze w tym zakresie wykonywał wobec podległych sobie pracowników.

Sąd Rejonowy podkreślił, że F. G. sam przyznał, że wiedział w dniu wypadku, że pracował na niewłaściwej drabinie, tj. takiej, na której nie powinien wykonywać czynności, które w chwili wypadku wykonywał, a ponadto, że powód wiedział również na jakiej drabinie owe czynności winien wykonywać.

Sąd I instancji zaakcentował też, że szkolenie pracowników z zakresu BHP ma na celu uświadomienie im jakich norm mają przestrzegać i w jaki sposób bezpiecznie wykonywać pracę. Według Sądu Rejonowego jeżeli nawet w odniesieniu do powoda występowały jakieś braki formalne w zakresie szkoleń BHP, to nie mogą one usprawiedliwiać negatywnych zachowań powoda w sytuacji, w której jest on w pełni świadomy jakie zachowanie jest prawidłowe i że jego postępowanie nie jest właściwe.

Dalej, Sąd I instancji stwierdził, że powód, z przyczyn tylko sobie wiadomych (choć można z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że z powodu pośpiechu i niechęci do jechania po odpowiednią drabinę), podjął samodzielną decyzję odnośnie tego, że w dniu 1 lutego 2020r. będzie wykonywał prace na wysokościach mając pełną świadomość, że nie ma na miejscu odpowiedniej drabiny, która umożliwiałaby mu wykonywanie tejże pracy w sposób bezpieczny.

W związku z tym, Sąd Rejonowy uznał, iż przyczyną wypadku nie były uchybienia po stronie pracodawcy, który nie musi, non stop, nadzorować pracownika, czy ten nie postępuje na własną szkodę, wbrew przepisom BHP, lecz zachowanie powoda, który świadomie wykonywał pracę na wysokościach mając pełną wiedzę, że czyni to korzystając z nieodpowiedniego sprzętu w postaci drabiny bez podpórek. Sąd I instancji zaznaczył, że taką bezpieczną drabinę powód mógł z łatwością dla siebie zorganizować, gdyż jak sam zeznał na innych budowach, świadcząc pracę dla pozwanej spółki, z takich drabin korzystał i były one na wyposażeniu zakładu pracy.

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że ciężki wypadek przy pracy to taki, który powoduje:

- a) ciężkie uszkodzenie ciała polegające na utracie wzroku, słuchu, mowy, zdolności rozrodczej lub innym uszkodzeniu ciała;
- b) rozstrój zdrowia naruszający podstawowe funkcje organizmu;
- c) chorobę nieuleczalną lub zagrażającą życiu;
- d) trwałą chorobę psychiczną;
- e) całkowitą lub częściową niezdolność do pracy w zawodzie;
- f) trwałe, istotne zeszpecenie lub zniekształcenie ciała.

W przedmiotowej sprawie, w oparciu o dokumentację medyczną załączoną przez powoda Sąd I instancji uznał, że nie zostały spełnione przesłanki do uznania wypadku powoda za ciężki wypadek przy pracy. Sąd Rejonowy argumentował, że powód doznał złamania żebra, złamania w obrębie szyi, złamania wyrostków i nasad kręgu. Sąd I instancji wskazał, że są to obrażenia, które są w stanie się wygoić, a jednocześnie nie naruszają podstawowych funkcji organizmu. W ocenie Sądu Rejonowego, z materiału dowodowego wynika, co zeznał, również, sam powód, że w okresie niezdolności do pracy mógł on chodzić. Sąd I instancji podkreślił, że powód od początku procesu jest reprezentowany przez pełnomocnika profesjonalnego, a mimo to, nie został zgłoszony wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego np. neurologa, który mógłby z medycznego punktu widzenia ocenić, czy skutki wypadku powoda uzasadniają uznanie go za ciężki wypadek przy pracy. Sąd Rejonowy zaznaczył, że strona powodowa złożyła wyłącznie dokumentację medyczną powoda, z której nie wynika, by obrażenia powoda doznane w wypadku z dnia 1 lutego 2020r. pozwalały kwalifikować tenże wypadek jako ciężki.

Żądanie sprostowania protokołu, poprzez wskazanie w nim wstępnego okresu niezdolności do pracy z możliwością przedłużenia o dalsze okresy jest według Sądu Rejonowego całkowicie niezasadne. Sąd I instancji wyjaśnił, że pracodawca sporządzając protokół powypadkowy nie może antycypować okresu niezdolności do pracy powoda, gdyż zależy to od wielu czynników, tak jak osobiste predyspozycje pracownika do regeneracji, przestrzeganie przez pracownika zaleceń w zakresie leczenia itd. Mimo poważnych obrażeń, pracownik, z uwagi na swoje cechy osobnicze, może szybko wrócić do zdrowia i do pracy w czasie, który dla innych osób mógłby wydawać się nieosiągalnym.

Również, żądanie wyeliminowania z protokołu, aneksu, Sąd Rejonowy uznał za niezasadne. Sąd I instancji wskazał, że aneks ten zawiera uszczegółowienie przyczyn wypadku, wymienionych w samym protokole i nie wprowadza do treści protokołu nowych, istotnych informacji, a jedynie obrazowo, rozwija hasłowe informacje, zawarte w samym protokole. Stąd też, Sąd Rejonowy, uznał za niecelowe eliminowanie aneksu z protokołu nr (...).

Za zasadne, Sąd I instancji, uznał, jedynie, sprostowanie protokołu nr (...) w zakresie punktu 3 i ustalenie, że wypadek zgłosiła J. G. w dniu 1 lutego 2020r.

Według Sądu Rejonowego, konieczność takiego sprostowania protokołu, wynika wprost z zeznań powoda, który wskazywał, iż jego żona, niezwłocznie po tym, jak dowiedziała się, od wracającego do domu, powoda, że doznał wypadku w pracy, powiadomiła o tym jedyną osobę, do której udało jej się zadzwonić, a mianowicie R. R.. Sąd I instancji miał na uwadze, że bez znaczenia jest fakt, iż R. R. nie był przełożonym powoda. Sąd Rejonowy argumentował, że skoro żona powoda nie mogła uzyskać połączenia z P. G., skontaktowała się z inną osobą, skutecznie. Sąd I instancji stwierdził, że od tej daty pracodawca posiadał wiedzę o wypadku przy pracy powoda, bowiem z zasad współżycia społecznego wyprowadzić można obowiązek wymagania od pracownika, by powiadomił zwierzchników o zgłoszonym mu, nawet poza hierarchią służbową, wypadkiem przy pracy doznany przez innego pracownika.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Ww. kwalifikację prawną,

Sąd I instancji przyjął w związku z tym, że niniejsza sprawa nie dotyczyła ustalenia wypadku przy pracy, gdyż fakt jego zaistnienia był niewątpliwy, lecz dotyczyła innych roszczeń niemajątkowych powoda, a mianowicie sprostowania niektórych zapisów protokołu powypadkowego. W związku z tym, że powód w zakresie głównych roszczeń przegrał proces, a wygrał jedynie w zakresie roszczenia pobocznego dotyczącego daty zgłoszenia i osoby zgłaszającej wypadek przy pracy, Sąd Rejonowy w efekcie przyjął iż powód co do istoty przegrał proces. W konsekwencji Sąd I instancji zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej całości kosztów jej zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, będąc reprezentowanym przez radcę prawnego, zaskarżając przedmiotowe orzeczenie w części, tj. w zakresie pkt. 2. i 3. wyroku.

A. zarzucił skarżonemu wyrokowi:

1) nierozpoznanie istoty sprawy polegające na oparciu się wyłącznie na zeznaniach powoda F. G. złożonych na rozprawie w dniu 1 czerwca 2021 r. w części odpowiadającej treści protokołu powypadkowego i oddaleniu pozostałych złożonych przez stronę wniosków dowodowych w zakresie przesłuchania świadków - Sąd I instancji wskazał, iż zeznania powoda są wystarczające do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ potwierdzają prawdziwość zapisów zawartych w protokole nr (...), mimo iż:

1. sąd I instancji nie odniósł się do obowiązków pozwanej wynikających z rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (dalej jako: rozporządzenie bhp) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 lipca 2009 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (dalej jako: rozporządzenie wypadkowe), mimo iż w istotnym zakresie ocena żądań powoda opiera się na słuszności działań pracodawcy w oparciu o te przepisy, w szczególności w zakresie ustalenia prawidłowego składu zespołu powypadkowego oraz wywiązania się przez pracodawcę ze szczególnych obowiązków przy pracach szczególnie niebezpiecznych;

2. żądanie zawarte w pozwie z dnia 9 października 2020 r. o sprostowanie protokołu przez uznanie, iż przyczyną wypadku przy pracy z dnia 1 lutego 2020 r. było nieprzestrzeganie przez pracodawcę obowiązków wynikających z art. 207 § 1 KP oraz art. 237 [6] § 1 KP oraz wskazanie, iż wypadek był wypadkiem indywidualnym i ciężkim wymaga wiadomości specjalnych, a więc rozstrzygnięcia w tym zakresie nie mogły być oparte na zeznaniach powoda. Sąd, natomiast, w ogóle nie odniósł się do żądań powoda, w tym zakresie;

3. powód wprost zaprzecza okolicznościom przywołanym w przedmiotowym protokole, wskazując przede wszystkim, iż jego zachowanie nie przyczyniło się w znacznym stopniu do wypadku, a on sam nie został zapoznany z aneksem do punktu 5. wypadku nr 1 z 2002 r., w którym stwierdza się znaczny stopień jego przyczynienia do wypadku, co potwierdza brak daty na aneksie oraz brak podpisu na nim pracownika;

2) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 235 § 1 pkt 5 kpc w zw. z art. 227 kpc przez pominięcie dowodów powołanych przez stronę powodową jako zmierzających jedynie do przedłużenia postępowania, mimo iż zostały zgłoszone we właściwym czasie, a okoliczności, które miały zostać nimi udowodnione, były faktami mającymi dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie.

W związku z naruszeniem tego przepisu doszło do błędnego ustalenia następujących faktów:

1. przyczyną wypadku był brak asekuracji drugiej osoby i użycie nieprawidłowej drabiny, mimo iż rzeczywistą przyczyną wypadku było niezapewnienie przez pozwaną odpowiednich narzędzi i środków do pracy oraz niewywiązanie się ze szczególnych obowiązków w zakresie prac szczególnie niebezpiecznych:

2. zachowanie powoda spowodowało znaczne przyczynienie się do zaistnienia wypadku przy pracy, mimo iż to zaniedbania po stronie pozwanej spółki były bezpośrednią i wyłączną przyczyną tego wypadku

3. powód mógł zabrać na budowę rusztowanie lub drabinę z podpórkami, mimo iż powód jasno wskazał w swoich zeznaniach, iż: (1) kiedy został przypisany do pracy na budowie nie wskazano, że trzeba coś ze sobą zabrać. (2) nie

pracował na przedmiotowym terenie bezpośrednio przed wypadkiem. (3) prace wykonywał w sobotę, gdy nie było dostępu do magazynu;

4. drabina nie należała do przedmiotowej spółki i nie została wydana pracownikom w celu jej użycia na budowie, mimo iż znajdowała się na budowie już wcześniej;

5. przyjęcie, że asekuracja drugiego pracownika pozwoliłaby zapobiec wypadkowi, mimo iż do ustalenia, czy rzeczywiście można byłoby wysnuwać taki wniosek wymaga wiadomości specjalnych;

6. powód został zapoznany przez pozwaną z instrukcją bezpieczeństwa i higieny pracy przy robotach na wysokości, mimo iż załączona przez pozwaną instrukcja nie zawiera żadnej daty, która mogłaby wskazywać na okres jej obowiązywania;

7. pracodawca spełnił wszystkie przepisane prawem obowiązki w zakresie zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, mimo iż nie dokonał między innymi instruktażu pracowników obejmującego imienny podział pracy i kolejność wykonywania zadań w czasie prac szczególnie niebezpiecznych;

8. protokół powypadkowy wskazuje na rzeczywisty przebieg zdarzenia z 1 lutego 2020 r., mimo że pracodawca dopuścił się wielu zaniedbań przy jego sporządzaniu, m.in. co do składu zespołu powypadkowego oraz treści protokołu

**oraz brak ustalenia, że:**

1. przyczyną wypadku było nieprzestrzeganie przez pracodawcę obowiązków wynikających z art. 207 § 1, 237<sup>6</sup> § 1 Kodeksu pracy oraz § 81 w zw. z § 80 ust. 1 w zw. z art. 105 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy;

2. to na pracodawcy spoczywa obowiązek zapewnienia środków ochrony indywidualnej oraz sprawnych technicznie środków produkcji i narzędzi, do których dostępu nie zapewnił pracownikowi;

3. wypadek był wypadkiem indywidualnym i ciężkim, a powód był niezdolny do pracy przez okres 60 dni z możliwością przedłużenia niezdolności do pracy na dalsze okresy, mimo zgłoszenia przez powoda wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na tę okoliczność;

4. protokół powypadkowy został nieprawidłowo sporządzony przez pracodawcę;

5. aneks dotyczący punktu 5 protokołu wypadku nr 1 z 2002 r.: został nieprawidłowo sporządzony, ponieważ nie jest datowany, nie został okazany pracownikowi i nie ma na nim jego podpisu.

Ewentualnie, w razie niepodzielenia przez Sąd zarzutu co do nierozpoznania istoty sprawy przez sąd I instancji przedmiotowemu wyrokowi zarzucił ponadto:

3) naruszenie przepisów postępowania, tj.

3.1 art. 233 § 1 kpc przez dowolną i wybiórczą ocenę materiału dowodowego, tj.

3.1.1 przez stwierdzenie, iż powód miał pozostawione do dyspozycji przez pracodawcę niezbędne środki ochrony i narzędzia, mimo iż stoi to w jawnej sprzeczności z zeznaniami powoda, który wskazał, iż lista potrzebnych narzędzi do pracy była zawsze sporządzana przez kierownika, a pracownicy zabierali to, co mieli na tej liście. Ponadto, w dniu wypadku środki te nie były w ogóle dostępne, ponieważ magazyn był zamknięty (sobota), a on dostał informacje co do zakresu prac dopiero w tym dniu;

3.1.2 przez pominięcie wyjaśnienia okoliczności, w jaki sposób niesprawna drabina znalazła się na miejscu budowy, dlaczego została wydana któremuś z pracowników i dlaczego pracodawca dopuścił do pozostawiania jej na miejscu budowy jeszcze przed rozpoczęciem tam pracy przez powoda;

3.1.3 przez przyjęcie, iż drabina nie była własnością pozwanej spółki, mimo iż znajdowała się na prowadzonej przez nią budowie nie tylko w dniu wypadku, ale i wcześniej;

3.1.4 przez przyjęcie, iż drugi pracownik mógł dokonać asekuracji powoda, mimo braku ustalenia, czy rzeczywiście zapobiegłoby to wypadkowi, co wymagało wiadomości specjalnych;

3.1.5 przez przyjęcie, iż oświadczenie pracownika w protokole powypadkowym pochodzi od niego, mimo wskazania, iż powód nie był w stanie zrozumieć treści protokołu z uwagi na swój stan zdrowia (dopiero co przeszedł operację i był na silnych lekach przeciwbólowych), a treść protokołu w całości ustalił pracodawca;

3.1.6 przez przyjęcie, iż pozwana spółka dopełniła swoich obowiązków z zakresu bhp w stosunku do pracowników, mimo iż z zeznań powoda, uznanych przez sąd I instancji za wiarygodne w tym zakresie, wynika, iż nie zapewniła ona imiennego podziału prac ani bezpośredniego nadzoru osoby do tego wyznaczonej oraz nie wskazała na kolejność wykonywania działań, co jest niezbędne przy wykonywaniu prac szczególnie niebezpiecznych;

3.1.7 przez przyjęcie, iż pozwana dopełniła swoich obowiązków w zakresie prawidłowego ustalenia okoliczności wypadku, mimo iż ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, aby zabezpieczyła miejsca wypadku przed dostępem do niego osób niepowołanych oraz przed zmianą położenia przedmiotów, które spowodowały wypadek, do czasu ustalenia przyczyn wypadku, a załączane przez pracodawcę zdjęcia nie wskazują na miejsce wypadku;

3.1.8 przez przyjęcie, iż pozwana dopełniła swoich obowiązków w zakresie sporządzenia protokołu powypadkowego, mimo iż nie zasięgnęła opinii lekarza w zakresie niezbędnym do oceny rodzaju i skutków wypadku, a w konsekwencji nie dokonała jego prawidłowej kwalifikacji;

3.1.9 wypadek powoda nie był wypadkiem indywidualnym i ciężkim, chociaż żądania co do ustalenia w tym zakresie zostały objęte pozwem, a powód prawidłowo zgłosił wniosek o powołanie biegłego na tę okoliczność;

3.2 art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 243<sup>2</sup> kpc przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, tj. przez brak oceny opinii prywatnej znajdującej się w aktach sprawy, mimo iż sąd nie wydał postanowienia co do jej pominięcia;

3.3 art. 253 w zw. z art. 245 kpc przez przyjęcie, iż powód nie sprostał udowodnieniu, że oświadczenie zawarte w protokole powypadkowym nie pochodzi od niego, mimo wskazania w zeznaniach, iż nie wiedział, co podpisuje, ponieważ był w stanie pooperacyjnym, w trakcie przyjmowania leków przeciwbólowych, a dokument specjalista ds. bhp przyniósł gotowy do podpisania;

3.4 art. 278 kpc przez ustalenie okoliczności co do przyczyn wypadku oraz wskazanie, iż zachowanie pracodawcy w zakresie bhp było prawidłowe, bez zasięgnięcia w tym zakresie opinii biegłego, mimo iż były to wiadomości specjalne;

3.5 art. 327[1] § 1 kpc przez brak wskazania powodów, dla których sąd I instancji odmówił wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom powoda w zakresie, w którym nie były one zgodne z protokołem nr (...);

3.6 art. 205<sup>12</sup> § 2 kpc w zw. z art. 205<sup>3</sup> § 2 kpc w zw. z art. 243 [2] kpc przez brak pominięcia dowodów zgłoszonych przez pozwaną w piśmie procesowym z 14 maja 2021 r. w postaci następujących dokumentów: kserokopii Szczegółowej instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy na wysokości oraz kserokopii zaświadczenia ukończenia przez F. G. szkolenia okresowego dla kierujących pracownikami z dnia 6 maja 2016 mimo iż sąd I instancji zobowiązał pozwaną do ustosunkowania się do żądań pozwu, twierdzeń i dowodów zgłoszonych przez powoda oraz do powołania wszystkich twierdzeń i dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w odpowiedzi na pozew pod rygorem utraty prawa do ich powoływania w toku dalszego postępowania, a pozwany nie uprawdopodobnił, by powołanie ww. dowodów nie było możliwe wcześniej albo że potrzeba powołania wynikła później;

3.7 art. 227 kpc w zw. z art. 278 kpc w zw. z art. 236 § 1 i 2 kpc przez brak rozstrzygnięcia wniosku dowodowego powoda zgłoszonego w pozwie w zakresie powołania biegłego na okoliczności wskazane w części II punkcie 3. podpunkcie (5) niniejszej apelacji (poniżej), mimo iż przedmiotem dowodu były fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, które wymagały wiadomości specjalnych;

4) naruszenia przepisów prawa materialnego, tj.:

4.1. art. 207 § 1 Kodeksu pracy przez jego niewłaściwą wykładnię prowadzącą do przyjęcia, iż odpowiedzialność za bezpieczeństwo i higienę pracy na budowie ponosi pracownik, a odpowiedzialność pracodawcy można wyłączyć mimo uchybień z jego strony;

4.2. art. 207 § 2 Kodeksu pracy przez jego niewłaściwą wykładnię prowadzącą do przyjęcia, że dopuszczenie do pozostawiania w miejscu pracy narzędzi niegwarantujących bezpiecznych warunków pracy i tolerowanie tego stanu rzeczy przez pracodawcę stanowi organizację pracy w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy;

4.3. art. 225 § 1 i 2 Kodeksu pracy przez jego niezastosowanie, co doprowadziło do przyjęcia, iż za brak asekuracji ze strony drugiej osoby, nawet, jeśli był przyczyną wypadku, odpowiada powód, chociaż to pozwany nie dopełnił swoich ustawowych obowiązków:

4.4. § 5 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 lipca 2009 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przez jego niezastosowanie, co doprowadziło do przyjęcia, iż skład zespołu powypadkowego był prawidłowy, mimo iż nie było w nim przedstawiciela pracowników;

4.5. § 3 ust. 1 oraz art. 7 § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 lipca 2009 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przez jego niezastosowanie, co doprowadziło do przyjęcia, iż ustalenia protokołu powypadkowego wiarygodnie wskazywały na przyczyny wypadku, mimo iż nie wynika z niego, kiedy pracodawca dokonał oględzin miejsca wypadku, a więc nie wiadomo, czy pracodawca nie zaniechał swojego obowiązku zabezpieczenia miejsca wypadku do czasu ustalenia jego okoliczności w sposób wykluczający dopuszczenie do miejsca wypadku osób niepowołanych i zmiany położenia przedmiotów, które spowodowały wypadek, a załączone przez pozwaną zdjęcia nie przedstawiają rzeczywistego miejsca wypadku, lecz plac budowy w innym stanie niż w dniu wypadku;

4.6. § 12 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 lipca 2009 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przez brak szczegółowego uzasadnienia i wskazania dowodów stanowiących podstawę do stwierdzenia okoliczności, które mogą mieć wpływ na prawo pracownika do świadczeń przysługujących z tytułu wypadku;

4.7. § 81 w zw. z § 80 ust. 1 w zw. z art. 105 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy przez jego niezastosowanie, co doprowadziło do uznania, iż pracodawca należycie wykonał swoje obowiązki, w sytuacji gdy nie zachował on szczegółowych wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu prac szczególnie niebezpiecznych, do jakich zaliczają się prace na wysokości, w tym nie zapewnił imiennego podziału pracy, nie wskazał na kolejność wykonywania zadań ani nie zapewnił bezpośredniego nadzoru wyznaczonej w tym celu osoby;

4.8. § 712 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 lipca 2009 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków w zw. z art. 234 § 2 Kodeksu pracy przez jego niezastosowanie, co doprowadziło do uznania, iż pracodawca dopełnił swoich obowiązków związanych ze sporządzeniem protokołu, mimo iż nie zasięgnął opinii lekarza co do skutków tego wypadku, co było niezbędne do sporządzenia protokołu powypadkowego, a w konsekwencji zaniechał powiadomienia okręgowego inspektora pracy lub prokuratora o ciężkim wypadku przy pracy.

W konkluzji do tak sformułowanych zarzutów apelacyjnych skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w związku z nierozpoznaniem przez Sąd 1 instancji istoty sprawy, a ponadto o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania drugoinstancyjnego, w tym kosztów



zastępstwa procesowego według norm przepisanych, oraz pozostawienie sądowi I instancji rozstrzygnięcia o kosztach instancji odwoławczej

Ewentualnie apelant wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez sprostowanie treści protokołu z dnia 18 lutego 2020 r. ustalającego okoliczności i przyczyny wypadku przy pracy z dnia 1 lutego 2020 r., zatwierdzonego przez pracodawcę w dniu 18 lutego 2020 r., przez:

1) ustalenie, że przyczyną wypadku przy pracy z dnia 1 lutego 2020 r. było nieprzestrzeganie przez pracodawcę obowiązków wynikających z art. 207 § 1 k.p. oraz 237 [6] §1 k.p., poprzez niedostarczenie środków ochrony indywidualnej oraz niezapewnienie Powodowi warunków pracy zgodnie z zasadami BHP. m.in. poprzez niezapewnienie odpowiedniej drabiny posiadającej belkę stabilizacyjną oraz brak instrukcji w zakresie wykonywania pracy na wysokościach;

2) ustalenie, że wypadek przy pracy z dnia 1 lutego 2020 r. był wypadkiem indywidualnym i ciężkim;

3) wskazanie, że F. G. wskutek wypadku przy pracy z dnia 1 lutego 2020 r. jest niezdolny do pracy wstępnie przez okres 60 dni z możliwością dalszego przedłużenia niezdolności do pracy na dalsze okresy;

4) wyeliminowanie aneksu dot. punktu 5 protokołu wypadku nr 1 z 2002 r.;

oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego w tym postępowaniu, według norm przepisanych, a także o ponowne rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za I instancję.

Ponadto, na podstawie art. 380 k.p.c., skarżący wniósł o rozpoznanie postanowienia sądu I instancji z dnia 1 czerwca 2021 r. o pominięciu następujących dowodów :

1/J. G. - na okoliczność stanu zdrowia powoda bezpośrednio po wypadku z 1.02.2020 r. oraz stanu zdrowia obecnie, konieczności hospitalizacji i przyjmowania leków;

2/R. K. - na okoliczność przyczyn wypadku przy pracy z 1.02.2020 r. zachowania powoda bezpośrednio przed zdarzeniem, obrażeń, jakie poniósł powód w związku z wypadkiem przy pracy;

3/L. S. - na okoliczność przyczyn, dla których protokół powypadkowy nie zawiera całości informacji o faktycznym przebiegu wypadku przy pracy, do którego doszło 1.02.2020 r., okoliczności, w jakich doszło do sporządzenia protokołu powypadkowego oraz aneksu i ile czasu zajęło jego sporządzenie, jakie rodzaje dokumentów obowiązywały u pracodawcy w zakresie wykonywania prac na drabinie i na wysokościach, a także dokładnej daty sporządzenia szczegółowej instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy przy robotach na wysokości, okresu, od którego ww. instrukcja zaczęła obowiązywać u Pozwanej;

4/ R. R. - na okoliczność przyczyn, dla których protokół powypadkowy nie zawiera całości informacji o faktycznym przebiegu wypadku przy pracy, do którego doszło 1.02.2020 r., okoliczności, w jakich doszło do sporządzenia protokołu powypadkowego oraz aneksu i ile czasu zajęło jego sporządzenie, jakie rodzaje dokumentów obowiązywały u pracodawcy w zakresie wykonywania prac na drabinie i na wysokościach;

5/ dowodu z opinii biegłego, który po zapoznaniu się z uprzednio zgromadzonym materiałem dowodowym w postaci dokumentacji pracowniczej ubezpieczonego, zaświadczeń pracodawcy, zeznań świadków i wyjaśnień powoda, wypowie się czy pozwany należycie zabezpieczył miejsca pracy, zapewnił odpowiednie środki ochrony zbiorowej oraz indywidualnej, narzędzia i pomoc osób trzecich, a jeśli nie - to jakich obowiązków na nim ciążyących nie dopełnił; na okoliczność określenia oceny ryzyka zawodowego dla stanowiska dekarz - blacharz występującego w zakładzie pracy, czy powód posiadał aktualne szkolenie BHP, czy szkolenie stanowiskowe zezwalało na pracę na wysokościach, oraz czy zachowanie powoda mogło stanowić udowodnione naruszenie przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, czy pracodawca opracował odpowiednie dokumenty dotyczące zagrożeń na stanowisku pracy powoda i czy powód został

z nimi zapoznany, czy zastosowany sprzęt był odpowiedni pod względem BHP, czy wypadek przy pracy, jakiemu uległ powód 1.02.2020 r. należy zakwalifikować jako ciężki, czy w dacie wypadku sposób organizacji pracy i nadzoru nad jej warunkami u pozwanego był prawidłowy i zgodny z zasadami BHP, a w szczególności, czy poszkodowany przeszedł wszystkie wymagane szkolenia z zakresu BHP w zakresie wykonywanej pracy, czy powód przeszedł odpowiedni instruktaż stanowiskowy, czy objaśniono mu możliwe zagrożenia, które mogą wystąpić w miejscu pracy, czy sposób organizacji pracy na wysokości był prawidłowy i zgodny z zasadami BHP oraz czy zapewniał odpowiednie warunki w świetle wymagań BHP. kto w dniu wypadku bezpośrednio nadzorował pracę powoda i czy wykonywał ten obowiązek w sposób właściwy i czy zaniedbania w wykonywaniu przez pracodawcę obowiązków z zakresu BHP pozostawały w związku przyczynowym z wypadkiem i czy treść protokołu wypadkowego odzwierciedla w sposób prawidłowy opis wypadku, czy pracodawca był zobowiązany do udzielenia pomocy pracownikowi po zaistniałym zdarzeniu dowodu z przesłuchania strony - na okoliczność przebiegu wypadku przy pracy z 1.02.2020 r. użycia przez powoda drabiny bez belki stabilizującej z uwagi na brak innej drabiny, niezapewnienia przez pozwanego właściwej drabiny, dolegliwości bólowych związanych ze zdarzeniem z 1.02.2020 r., jakie instrukcje obowiązywały w zakładzie pracy dla pracowników pracujących na wysokościach, dlaczego wypadek przy pracy, jakiemu uległ powód 1.02.2020 r. nie został zgłoszony przez pracodawcę do Okręgowego Inspektoratu Pracy oraz do Prokuratury, jakiej pomocy pracodawca udzielił powodowi w związku z wypadkiem przy pracy, w jakim stanie znajdował się powód przy podpisywaniu protokołu powypadkowego oraz braku wiedzy powoda co do sporządzenia i treści aneksu do protokołu powypadkowego

oraz na podstawie art. 382 k.p.c. o dopuszczenie i przeprowadzenie tych dowodów na okoliczności wyżej wskazane.

W odpowiedzi na apelację powoda, strona pozwana wniosła o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie, od powoda na rzecz pozwanej, kosztów postępowania przed Sądem II instancji wraz z kosztami zastępstwa adwokackiego według norm prawem przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się wyroku Sądu II instancji do dnia zapłaty.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powoda poparł apelację i wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego, a pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie apelacji.

### ***Sąd Okręgowy zważył co następuje:***

Apelacja podlega oddaleniu.

Rozpoznając n/n sprawę Sąd Okręgowy nie znalazł jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia zarzutu apelacyjnego i podniesionej na jego uzasadnienie argumentacji przez skarżącego, a w konsekwencji nie podzielił stanowiska strony apelującej o istnieniu podstaw do zmiany skarżonego rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu II instancji Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał wszechstronnej analizy całego materiału dowodowego, poczynił w niezbędnym zakresie wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sporu ustalenia faktyczne oraz zastosował prawidłowo właściwe przepisy prawa materialnego, skutkiem czego zaskarżony wyrok zawiera trafne i odpowiadające prawu rozstrzygnięcie.

Sąd Okręgowy podziela dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i aprobuje argumentację prawną przedstawioną w motywach zaskarżonego wyroku, przyjmując ustalenia i oceny tego Sądu za własne w myśl art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 1 i 2 k.p.c.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do najdalej idącego zarzutu w postaci nierozpoznania istoty sprawy, który nie był uzasadniony. Uchybienia tego pozwany upatrywał w niezwyfikowaniu wszystkich okoliczności faktycznych sprawy a mający polegać na oparciu się wyłącznie na zeznaniach powoda złożonych na rozprawie w dniu 1 czerwca 2021 roku w części odpowiadającej treści protokołu powypadkowego i oddaleniu wniosków dowodowych w zakresie przesłuchania świadków, a także w odmowie przeprowadzenia przez Sąd pierwszej instancji zawnioskowanego dowodu z opinii biegłego z zakresu bhp. Skarżący zarzuca zatem w rzeczywistości niewyjaśnienie przez Sąd Rejonowy okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, nie zaś nierozpoznanie istoty sprawy. Na podstawie

poglądów dominujących w doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się bowiem, że nierozpoznanie istoty sprawy odnosi się do roszczenia będącego podstawą powództwa i zachodzi, gdy sąd pierwszej instancji nie orzekł w ogóle merytorycznie o żądaniach stron, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego. A zatem, do nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji dojdzie w szczególności w razie oddalenia powództwa z uwagi na przyjęcie przedawnienia roszczenia, prekluzji lub braku legitymacji procesowej strony, której oceny sąd drugiej instancji nie podziela (zob. w szczególności wyrok SN z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22; wyrok SN z dnia 14 maja 2002 r., V CKN 357/00, LEX nr 55513). Innymi słowy, oceny, czy sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy, dokonuje się na podstawie analizy żądań pozwu i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, nie zaś na podstawie ewentualnych wad postępowania wyjaśniającego. Z kolei niewyjaśnienie okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy nie jest równoznaczne z nierozpoznanie istoty sprawy (zob. wyrok SN z dnia 22 kwietnia 1999 r., II UKN 589/98, OSNP 2000, nr 12, poz. 483, M.P. Wójcik, Komentarz do art. 386 k.p.c., LEX). Niezależnie od nietrafności podniesionego w powyższym zakresie zarzutu, przeprowadzone w toku postępowania dowody, wbrew stanowisku powoda, potwierdziły w zupełności ustalenia protokołu powypadkowego nr (...). Sąd I instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny, a istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności takie, jak: „na wyposażeniu pozwanej spółki były rusztowania i drabiny z podpórkami. Pracownicy mogli zabierać na budowę wspomniane narzędzia, które albo były wydawane przez magazyniera, albo pracownicy mogli zabierać je sami” (zeznania powoda - protokół rozprawy z dnia 1 czerwca 2021 roku, 01:19:08 w zw. z 00:20:03 i dalej), powód miał pełną wiedzę i świadomość, że do prac, jakie wykonywał w dniu 1 lutego 2020 roku powinno się używać rusztowań albo drabiny z belką (zeznania powoda - protokół rozprawy z dnia 1 czerwca 2021 roku, 01:19:08 w zw. z 00:20:03 i dalej), powód samodzielnie podjął decyzję, jakie czynności będzie wykonywał w dniu 1 lutego 2020 roku, zostały ustalone przede wszystkim na podstawie wiarygodnych zeznań powoda. Powód bezzasadnie zarzuca Sądowi I instancji, iż nie odniósł się do obowiązków pozwanej wynikających z rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawach ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (dalej: rozporządzenie BHP) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 lipca 2009 roku w sprawie ustalenia okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (dalej: rozporządzenie wypadkowe). Powód w toku postępowania przed Sądem I instancji nie zdołał bowiem wykazać, by pozwana naruszyła przepisy ww. rozporządzeń w zakresie przez siebie oznaczonym. Sąd II instancji w całości zgadza się z oceną Sądy meriti, że na powodzie spoczywał obowiązek dochowania należytej staranności przy wykonywaniu pracy. Trafnie Sąd I instancji ustalił, że „Powód by zaznajamiany z przepisami stosowania zabezpieczeń przy pracach na wysokościach, przestrzegania obowiązku stosowania sprzętu ochrony osobistej i zbiorowej. Został zapoznany z instrukcją bezpiecznego wykonywania pracy”., albowiem wynika to z dokumentów zalegających za kartą 110 i 113, które Sąd meriti wskazał w podstawie dowodowej czyniąc te ustalenia. Powód nie ma również słuszności twierdząc, iż rozstrzygnięcie, że jego wypadek był wypadkiem o charakterze indywidualnym oraz ciężkim, albowiem, jak trafnie wskazał to Sąd I instancji, powód nie zgłosił żadnych wniosków dowodowych w zakresie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego właściwej specjalności, tym bardziej, że znajdująca się w aktach sprawy dokumentacja medyczna powoda nie wykazała dostatecznych obrażeń u powoda, by wypadek mógł zostać zakwalifikowany jako ciężki. Prawidłowo także Sąd I instancji nie dał wiary wyjaśnieniom powoda, iż jego zachowanie nie przyczyniło się do wypadku.

Badając zasadność podniesionego w apelacji zarzutu dotyczącego naruszenia art. 233 §1 k.p.c., Sąd II instancji nie znalazł żadnych uchybień w rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego, który właściwie wyznaczył kierunek postępowania dowodowego i bezbłędnie je przeprowadził, a następnie trafnie ocenił cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i prawidłowo odtworzył wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności.

W świetle art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Zgodnie zaś z treścią art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Podkreślić należy, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, lub nie uwzględnił wszystkich przeprowadzonych w

sprawie dowodów, jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z 13.10.2004 r., III CK 245/04, LEX 174185). Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. To, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza automatycznie naruszenia art. 233 §1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 §1 k.p.c. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają w szczególności: obowiązek wyprowadzenia przez sąd z zebranego materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych (zgodnych z zasadami logicznego rozumowania), ramy proceduralne (ocena dowodów musi respektować pewne warunki określone przez prawo procesowe, w szczególności art. 227 - 234 k.p.c.), wreszcie poziom świadomości prawnej sędziego oraz dominujące poglądy na sądowe stosowanie prawa. Swobodna ocena dowodów dokonywana jest przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych, ale powinna także uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – wając ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów może mieć miejsce tylko w okolicznościach szczególnych. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego (por. wyrok SN z 6.11.2003 r., II CK 177/02, niepubl.). Dla skuteczności zarzutu naruszenia swobodnej oceny dowodów nie wystarcza zatem jedynie twierdzenie skarżącego o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu strony apelującej nie odpowiada rzeczywistości, ale konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. Tym samym zarzut dotyczący naruszenia art. 233 §1 k.p.c. nie może sprowadzać się wyłącznie do zaprezentowania przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (tak samo SA we W. w wyroku z 31.07.2013 r., I ACa 698/13, Lex nr 1369457). W szczególności skarżący powinien wskazać jakie kryteria oceny dowodów naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Ponadto należy podkreślić, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, można było wysnuć wnioski odmienne (post. SN z 23.01.2001 r., IV CKN 970/00, niepubl.; wyr. SN z 27.09.2002 r., II CKN 817/00).

Sąd II instancji zważył także, że naruszenie art. 233 §1 k.p.c. może polegać na tym, iż sąd z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów przyjął za wiarygodny określony dowód lub też odmówił wiarygodności konkretnemu dowodowi. Strona, która podnosi taki zarzut musi jednak w takim wypadku wykazać, o jaki konkretnie dowód chodzi i na czym polega przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, a ponadto, że miało to istotny wpływ na wynik sprawy (zob. wyroki SN: z 10 listopada 2005 r., V CK 332/05; z 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05; z 8 kwietnia 2009 r., II PK 261/08; postanowienie Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99).

Z kolei błąd w ustaleniach faktycznych następuje, gdy zachodzi dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do której dochodzi sąd na skutek przeinaczenia dowodu oraz wszelkich wypadków wadliwości wynikających z naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest zasadny wtedy, gdy sąd ustalił stan faktyczny w oderwaniu od zgromadzonych dowodów (tzw. błąd braku), jak i wtedy, gdy podstawą ustaleń faktycznych uczyniono wprawdzie wszystkie ujawnione w toku rozprawy dowody, lecz dokonano ich nieprawidłowej oceny z punktu widzenia zasad logiki, wskazań wiedzy czy doświadczenia życiowego (tzw. błąd dowolności). Zarzut ten jest zatem z istoty rzeczy powiązany z zarzutem naruszenia przepisów postępowania. Do przyjęcia trafności tego zarzutu nie wystarcza wskazanie innej, możliwej na gruncie zebranych dowodów wersji faktycznej - konieczne jest wskazanie, które z istotnych dowodów zostały pominięte, bądź które z nich ocenione zostały z naruszeniem przywołanych wyżej zasad (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 14 grudnia 2016 r., I ACa 711/16; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 15 stycznia 2016 r., I ACa 990/15; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 1 lutego 2013 r., V ACa 721/12).

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd II instancji doszedł do przekonania, że strona skarżąca nie zdołała wykazać wadliwości rozumowania Sądu Rejonowego z punktu widzenia zaprezentowanych powyżej kryteriów.

Nie ma racji apelant zarzucając Sądowi I instancji błędne ustalenie stanu faktycznego sprawy i w rezultacie wydanie orzeczenia na podstawie niepełnych ustaleń dotyczących przebiegu zdarzeń. Sąd pierwszej instancji ustalił bezbłędnie stan faktyczny, w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikających z art. 233 §1 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. Zastosowane przez sąd meriti kryteria oceny zgromadzonych w sprawie dowodów nie budzą żadnych zastrzeżeń Sądu II instancji co do ich prawidłowości.

Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący, poprzestał na przeciwstawieniu ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, własnej analizy zgromadzonego materiału dowodowego. Powód nie podjął jednak nawet próby wytknięcia Sądowi I instancji błędnego rozumowania czy logiki, jaką miał zastosować przy ocenie dowodów, ale poprzestał na narzuceniu własnej wersji zdarzeń.

Sąd II instancji akceptuje w całości ustalenia Sądu Rejonowego przyjmuje je jako własne. Zdaniem Sądu Okręgowego nie ma potrzeby powielania w całości bezbłędnych ustaleń i rozważań Sądu meriti, które są pełne, wyczerpujące i nie wymagają żadnego uzupełnienia. Sąd Odwoławczy traktuje je jako integralną część niniejszego uzasadnienia i własne stanowisko w sprawie, a po analizie argumentacji zawartej w apelacji powoda, uznał, że wystarczające jest odniesienie się do kluczowych dla sprawy ustaleń Sądu meriti, które zaważyły na rozstrzygnięciu sporu w pierwszej instancji, a które skarżący próbował nieskutecznie podważyć w złożonej apelacji. W szczególności chybiony jest zarzut skarżącego, że Sąd I instancji błędnie ustalił, iż przyczyną wypadku był brak asekuracji drugiej osoby i użycie nieprawidłowej drabiny. Sąd II instancji po przeprowadzeniu własnej analizy całego materiału dowodowego w całości podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, iż strona pozwana zapewniała odpowiednie narzędzia i środki do pracy, a także, że należycie wywiązywała się ze spoczywających na niej obowiązków w zakresie bhp. Wersji forsowanej w apelacji przeczą nawet wyjaśnienia samego powoda w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, które złożył na rozprawie w dniu 1.06.2021 r. i w których przyznał, że „na wyposażeniu firmy były rusztowania, drabina też jakaś była. Mogliśmy korzystać z tych rusztowań i zabierać je na budowy. Zabierałem to, co miałem napisane, że mam zabrać. To, co było potrzebne było zabierane. W tym dniu, co mnie skierowano żebym pojechał robić, nic nie było, żeby trzeba było coś zabierać” (wyjaśnienia powoda e-prot. z 1.06.2021 r.: 00:56:06). Tym samym powód sam wprost przyznał, że pozwany pracodawca wywiązywał się ze swoich obowiązków i zapewniał sprzęt odpowiedni do wykonywanych robót. Sąd II instancji w całości zgadza się także z oceną Sądu meriti, że to decyzją powoda było niezaopatrzenie się w dniu 1.02.2020 r. w narzędzia, których użycie mogłyby mu pozwolić uniknięcia wypadku przy pracy. Słusznie Sąd Rejonowy ustalił, iż zachowanie powoda spowodowało znaczne przyczynienie się do zaistnienia wypadku przy pracy. Sąd II instancji także stoi na stanowisku, że z materiału dowodowego wynika, iż to powód nie zachował adekwatnej do sytuacji ostrożności podczas wykonywania pracy, której można było od niego wymagać, mimo że miał taką możliwość i mógł to zrobić. Sąd II instancji zważył, że powód sam wyjaśnił: „Jak schodziłem miałem pod pachą płytę. Nie chciałem, żeby płyta mi pękła jakbym ją zrzucił, bo była docięta pod nadproże” (wyjaśnienia powoda e-prot. z 1.06.2021 r.: 00:30:22). Z powyższego jasno wynika, że powód nie zachował tym samym należytej ostrożności, skoro posługiwał się tylko jedną ręką, jednocześnie niosąc ciężki element konstrukcyjny pod pachą. Przez takie właśnie powód zachowanie w sposób znaczący wpłynął na wystąpienie wypadku, co bezbłędnie ocenił Sąd Rejonowy. Należy przy tym zgodzić się z Sądem Rejonowym, że powód mógł zabrać na budowę rusztowanie lub drabinę z podpórkami. Sąd I instancji w sposób prawidłowy ustalił również, a następnie ocenił istotny w sprawie fakt, że F. G. wykonywał funkcję brygadzysty, a zatem osoby, która m.in. kieruje powierzonymi pracami. Rację ma również Sąd I instancji podkreślając, że powód był pracownikiem pozwanego z wieloletnim stażem pracy, a w ostatnim czasie brygadzystą, co oznacza, że zajmował stanowisko kierownicze, wobec czego można było względem powoda stosować wyższe wymagania odnośnie przestrzegania norm BHP aniżeli w stosunku do szeregowych pracowników. Sama okoliczność, że powód nie miał przypisanych odpowiednich narzędzi w żaden sposób nie tłumaczy jego niewłaściwego

przygotowania oraz postępowania w trakcie wykonywania prac biorąc pod uwagę, że był on brygadzystą i miał stosowne długoletnie doświadczenie zawodowe, pozwalające mu podjąć właściwą decyzję w tym zakresie. Z wyjaśnień powoda na rozprawie w dniu 1.06.2021 r. wynika, że nie był to pierwszy dzień jego pracy na terenie, na którym doszło do wypadku (e-prot. z 1.06.2021 r.: 00:24:14). Ponadto z wyjaśnień powoda wynika, że wiedział o konieczności wykonania prac dzień przed wypadkiem, a zatem miał dostatecznie dużo czasu oraz możliwość by przygotować do pracy właściwy sprzęt. Jednocześnie Sąd II instancji zważył, że powód na rozprawie z 1.06.2021 r. sam wyjaśnił, iż „Przeważnie na drabinach z belkami pracowaliśmy. Z takich drabin jak ta, z której spadłem w innych miejscach nie korzystamy.”, a jednocześnie przyznał, że „(...) nie miałem wiedzy, że drabina jest własnością firmy (...)” (e-prot. z 1.06.2021 r.: 01:12:36 oraz 00:44:35). Treść złożonych przez powoda wyjaśnień nie potwierdza zatem wersji, że drabina, z której spadł w dniu 1.02.2020 r. znajdowała się na wyposażeniu pozwanej spółki. Fakt zaś, iż powód nie zaopatrzył się w odpowiednie narzędzia pracy obciąża tylko i wyłącznie jego, skoro mógł je swobodnie pobrać o czym świadczą zeznania powoda „Albo wydawał magazynier albo sami braliśmy narzędzia” (wyjaśnienia powoda z rozprawy z dnia 1 czerwca 2021 roku, 00:58:34). Ponadto, powód wyjaśnił, iż „W piątek dowiedziałem się, że mam tam pojechać i coś zrobić” (wyjaśnienia powoda z rozprawy z dnia 1 czerwca 2021 roku, 00:58:34). Nawet gdyby więc przyjąć, że powód nie miał dostępu do magazynu w sobotę i nie mógł pobrać właściwego sprzętu, powód dysponował co najmniej dniem, by się odpowiednio przygotować do wykonywania pracy w sobotę.

W badanej sprawie na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia, iż pozwany nie dopełnił obowiązków, o których mowa w art. 225 § 1 K.p. Analiza zgromadzonego materiału dowodowego według Sądu II instancji wykazała, że powód nie sprostał temu ciężarowi. Zgodnie z art. 225 § 1 K.p. pracodawca jest obowiązany zapewnić, aby prace, przy których istnieje możliwość wystąpienia szczególne zagrożenia dla zdrowia lub życia ludzkiego były wykonywane przez co najmniej dwie osoby, w celu zapewnienia asekuracji. Ustawodawca nie definiuje pojęcia „szczególne zagrożenie”. Zgodnie z poglądami wyrażanymi w doktrynie, które Sąd II instancji popiera, wydaje się, że w pewnym przybliżeniu termin szczególnego zagrożenia będzie odpowiadać pojęciu prac szczególnie niebezpiecznych. Zostało ono zdefiniowane w §80 ust. 1 rozporządzenia bhp. Do prac szczególnie niebezpiecznych zalicza się prace wymienione w rozdziale 6 rozporządzenia bhp, tj. prace budowlane, rozbiórkowe, remontowe, montażowe, prowadzone bez wstrzymania ruchu zakładu pracy lub jego części, prace w zbiornikach, kanałach, wnętrzach urządzeń technicznych, prace przy użyciu materiałów niebezpiecznych i na wysokości. Mogą to być także prace określone jako szczególnie niebezpieczne w innych przepisach lub uznane przez pracodawcę za szczególnie niebezpieczne. (Baran Krzysztof W. (red.) Kodeks pracy. Komentarz. Tom II. Art. 114-304(5), wyd. V). Trafnie Sąd I instancji wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że powód był brygadystą z wieloletnim doświadczeniem zawodowym, a poza tym to, że pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy nie oznacza, że zobowiązany jest non stop doglądać każdego pracownika i pilnować, by pracownik, przez swoją lekkomyślność, nie lekcewał przepisów BHP. Argumentacja Sądu meriti jest słuszna i nie wymaga ponownego jej przytaczania. Sąd II instancji traktuje ją jako własne stanowisko w sprawie i w szczególności zgadza się z tym, że pozwana nie ma możliwości bez przerwy doglądać każdego pracownika, a tym bardziej brygadiera, do którego obowiązków należało również zadbanie, aby przepisy w zakresie asekuracji były przestrzegane. Nie ulega wątpliwości, iż pomocy drugiego pracownika (bądź użycia właściwego sprzętu) wymagało wejście i zejście po drabinie, zwłaszcza, iż powód miał zajęte ręce, wobec czego powód winien był sobie taką pomoc przed użyciem drabiny zapewnić a ponadto winien był użyć drabiny spełniającej wymogi bezpieczeństwa, czego był w dniu wypadku świadomy, jak sam zeznał.

Nie można także zgodzić się z apelantem, że do ustalenia, iż asekuracja drugiego pracownika pozwoliłaby zapobiec wypadkowi, wymagane były wiadomości specjalne. Dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c., następuje bowiem wówczas, gdy dla rozstrzygnięcia sprawy potrzebna jest wiedza, wykraczająca poza zakres wiadomości przeciętnej osoby, posiadającej ogólne wykształcenie i praktyczne umiejętności. Zdaniem Sądu II instancji nie było zatem potrzeby przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego w tym zakresie, gdyż zwykłe doświadczenie życiowe posiadane przez przeciętnego człowieka pozwalało uznać, że schodzenie po drabinie bez podpórki, mając jedną rękę zajęta oraz bez jakiegokolwiek asekuracji ze strony drugiego pracownika może spowodować wypadek. Zarzucanie zatem Sądowi I instancji, iż poczynił ustalenia bez opinii biegłego było zatem chybione. Również powoływana w apelacji kwestia dotycząca tego, czy powód został zapoznany z instrukcją bezpieczeństwa

i higieny pracy przy robotach na wysokościach, nie była skuteczna, albowiem z dokumentów zalegających za kartą 110 i 113 tj. wynika, że potwierdził własnoręcznym podpisem, iż pracodawca zapoznał go zarówno z oceną ryzyka zawodowego, jak i z instrukcją bezpiecznego wykonywania pracy. Jeśli do tego uwzględnić, że powód jest osobą posiadającą ok. 40 lat doświadczenia zawodowego w dziedzinie wykonywania robót budowlanych, to również Sąd II instancji nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że można było oczekiwać od powoda posiadania odpowiedniej wiedzy w tym zakresie, nawet, gdyby występowały jakieś braki formalne w zakresie szkoleń bhp. Powód był w pełni świadomy jakie zachowanie jest prawidłowe i że jego postępowanie nie było właściwe, co zresztą sam przyznał zeznając, że wiedział w dniu wypadku, że pracował na niewłaściwej drabinie. Apelacja w części, w której skarżący kwestionował ustalenia przez Sąd I instancji, iż pracodawca spełnił wszystkie przepisane prawem obowiązki w zakresie zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, miała wyłącznie polemiczny charakter i nie zawierała żadnych merytorycznie uzasadnionych argumentów. Sąd Okręgowy całkowicie zgadza się ze stanowiskiem Sądu meriti, nie znajdując żadnych podstaw do jego kwestionowania. Powód nie zaoferował jakichkolwiek dowodów mogących stanowić podstawę zaprzeczenia ustaleniom Sądu I instancji, o których mowa powyżej. Nie było też obowiązkiem pozwanej zapewnienie imiennego podziału pracy i kolejności wykonywania zadań dla pracownika będącego brygadzystą, co Sąd meriti prawidłowo ustalił. Powód pracując jako brygadzysta sam zatem nie wymagał nadzoru w zakresie przygotowania właściwych narzędzi do wykonania pracy w tym wypadku użycia właściwej drabiny, skoro to od niego wymagano sprawowania nadzoru.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 205<sup>3</sup> § 2 K.p.c., albowiem przedłożone przez pozwaną dokumenty nie mają dla sprawy charakteru kluczowego, a ich celem było dodatkowe wyjaśnienie stanu faktycznego, natomiast przedstawienie ich przez pozwaną w późniejszym czasie było odpowiedzią na stanowisko powoda prezentowane w jego dalszych pismach procesowych. Biorąc pod uwagę przebieg sprawy, potrzeba powołania tych dowodów wynikła później, co Sąd I instancji prawidłowo uznał i w efekcie dopuścił dokumenty szczegółowej instrukcji bhp oraz zaświadczenia ukończenia przez powoda szkolenia okresowego dla kierujących pracownikami z 6.05.2016 r.

Nie ma też podstaw, aby zakwestionować protokół powypadkowy w zakresie w jakim wskazuje on na rzeczywisty przebieg zdarzenia z dnia 1.02.2020 r., mimo, że pracodawca dopuścił się wielu zaniedbań przy jego sporządzeniu, m.in. co do składu zespołu powypadkowego oraz treści protokołu. Należy oddzielić ustalony w protokole powypadkowym przebieg zdarzenia z dnia 1.02.2020 r. od samej poprawności sporządzenia tego dokumentu. Podnoszone przez powoda zastrzeżenia w tym zakresie miały charakter czysto formalny dotyczące m.in. składu zespołu powypadkowego czy zabezpieczenia miejsca wypadku. Powód zresztą nie sprecyzował w jakiej części przebieg zdarzenia z dnia 1.02.2020 r. został jego zdaniem opisany w protokole wbrew rzeczywistemu stanowi faktycznemu. Tym bardziej analizowany zarzut według Sądu II instancji nie mógł okazać się skuteczny, że przecież Sąd meriti uznał, że do ustalenia przebiegu zdarzenia uwzględnił zeznania samego powoda. Jednocześnie Sąd Rejonowy słusznie zauważył, że protokół okazał się wadliwy jedynie w zakresie daty i osoby zgłaszającej wypadek. Ocenę tę Sąd II instancji w całości akceptuje, traktując jako własny pogląd na sprawę.

Nie jest zasadny zarzut apelanta co do pominięcia przez Sąd Rejonowy zgłaszanych przez stronę powodową wniosków dowodowych w zakresie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków wskazanych w treści apelacji, a także dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego. Zgodnie z art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 5 K.p.c., sąd może w szczególności pominąć dowód zmierzający jedynie do przedłużenia postępowania. W ocenie Sądu II instancji dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków: J. G., R. K., L. S. i R. R., a także dowód z opinii biegłego, doprowadziłyby wyłącznie do zbędnego przedłużenia postępowania. Stanowisko w tej kwestii Sądu meriti było bezbłędne, zwłaszcza, że dowód z zeznań świadka J. G. zgłoszony został dla wykazania faktu ustalenia stanu zdrowia bezpośrednio po wypadku oraz obecnie, w tym także konieczności hospitalizacji i przyjmowania leków przez powoda. W tym zakresie Sąd I instancji słusznie pominął wniosek dowodowy, albowiem wyżej podawane okoliczności dostatecznie zostały wyjaśnione przez samego powoda na rozprawie w dniu 1 czerwca 2021 r., a ponadto wynikały ze złożonej przez powoda do akt dokumentacji medycznej. Powód nie zdołał wykazać, że jego wypadek miał charakter ciężki. Przypomnieć trzeba, iż ciężki wypadek przy pracy, to wypadek, w wyniku którego nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała, w tym utrata wzroku, słuchu, mowy, zdolności rozrodczej lub inne uszkodzenie ciała albo

rozstrój zdrowia naruszające podstawowe funkcje organizmu, a także choroba nieuleczalna lub zagrażająca życiu, trwała choroba psychiczna, trwała, całkowita lub częściowa niezdolność do pracy w zawodzie albo trwale, istotne zeszpecenie lub zniekształcenie ciała. (J. K., M. E., Komentarz aktualizowany do Kodeksu pracy). Żadne natomiast z doznanych przez powoda obrażeń nie odpowiada tejże definicji. Ponieważ to powód twierdzi, iż wypadek, jakiemu miał ulec, należy zakwalifikować jako ciężki, winien był przytoczyć odpowiednie dowody na potwierdzenie tego faktu, tymczasem nie został złożony wniosek dowodowy w zakresie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z zakresu medycyny (np. neurologii), a dokumentacja medyczna powoda nie wykazała w jakikolwiek sposób, by twierdzenia co do charakteru wypadku powoda były zgodne z rzeczywistością. Nie można tu także mówić o naruszeniu przez pozwaną, jako pracodawcę, art. 234 § 2 Kodeksu Pracy, skoro pozwana nie miała jakichkolwiek przesłanek by uważać, iż doszło do wypadku o charakterze ciężkim. Sąd Rejonowy słusznie podkreślił w pisemnych motywach skarżonego rozstrzygnięcia, że powód mimo, że od początku procesu miał profesjonalnego pełnomocnika, to jednak nie wykazał właściwej inicjatywy dowodowej i nie wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego lekarza specjalisty, na wykazanie twierdzeń, że odniesione w wypadku obrażenia uzasadniają przyjęcie, że był to ciężki wypadek przy pracy. Należy wskazać, że dowód z opinii biegłego nie może być zastąpiony dowodem z zeznań świadków, który ze swej istoty ma na celu przedstawienie przez świadków faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a nie może służyć dostarczeniu sądowi informacji wymagających odpowiedniej wiedzy fachowej. W takiej sytuacji właściwym środkiem dowodowym jest jedynie dowód z opinii biegłego, który przeprowadza się wówczas, gdy rozstrzygnięcie wymaga wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 k.p.c.). Bezprzedmiotowe jest zatem dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadków, którzy nawet jeżeli mają odpowiednie wykształcenie, to i tak nie mogą być uznani za źródło wiadomości specjalnych. Niecelowe byłoby więc przeprowadzenie zawnioskowanych dowodów osobowych. Ponadto należy dodać, że z art. 232 K.p.c. wynika obowiązek wskazywania przez strony dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, ponieważ zaś powód nie złożył wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny, np., jak wskazuje Sąd I instancji, neurologii, Sąd I instancji nie miał podstaw, by taki dowód dopuścić.

Myli się apelant zarzucając Sądowi I instancji naruszenie §7 ust. 1 pkt 5 tzw. rozporządzenia wypadkowego. Zgodnie z brzmieniem przytoczonego przepisu, zespół powypadkowy jest obowiązany przystąpić do ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku, w szczególności, zgodnie z punktem 5, zasięgnąć opinii lekarza, a w razie potrzeby innych specjalistów, w zakresie niezbędnym do oceny rodzaju i skutków wypadku. Nie ma racji skarżący, że zespół powypadkowy w każdym przypadku jest zobowiązany zasięgnąć opinii lekarza w razie wystąpienia wypadku przy pracy. Z literalnego brzmienia §7 ust. 1 pkt 5 tzw. rozporządzenia wypadkowego, wynika, iż zasięgnięcie opinii lekarza jest konieczne w zakresie niezbędnym do oceny rodzaju i skutków wypadku a zatem, jeżeli według zespołu powypadkowego możliwe było dokonanie wymaganych ustaleń bez zasięgnięcia opinii lekarza. Nie ma przesłanek, by uważać, iż popełnione zostało tutaj naruszenie ze strony pracodawcy, zwłaszcza, iż powód otrzymał stosowną pomoc medyczną, a jego dokumentacja wyraźnie określa, jakiego rodzaju urazów doznał w wyniku wypadku.

Nie było również potrzeby przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka R. K. skoro w aktach sprawy znajduje się zapis wyczerpujących wyjaśnień świadka R. K. dotyczących przebiegu wypadku, własnoręcznie przez niego podpisany, a stanowiący część protokołu powypadkowego. W zapisie wyjaśnień świadka R. K., stanowiących część protokołu powypadkowego (...), przeczytać można, „W dniu 1.02.2020 roku o godzinie 11:00 Pan F. G. schodził z murku po drabinie. Trzymał płytę osb, którą miał przyciąć i dopasować. Drabina się chwiała. Kiedy był na wysokości 2,5 metra, drabina przechyliła się na lewą stronę i pan G. spadł razem z drabiną”. Dało to dostateczny asumpt do określenia przez pozwaną, iż powód przyczynił się w znacznym stopniu do spowodowania wypadku. Treść protokołu powypadkowego dotycząca samego przebiegu wypadku przy pracy powoda w dniu 1.02.2020 r. koresponduje zresztą z zeznaniami powoda, które w tej części zostały obdarzone przez Sąd meriti walorem wiarygodności. Ocena ta nie nosi znamion dowolności, ani nie pozostaje sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania czy doświadczeniem życiowym. Także dowód z zeznań świadka L. S. zgłoszony została dla wykazania faktów, które zostały już dostatecznie udowodnione dokumentami przedstawionymi przez pozwaną, a ponadto zarzuty stawiane przez powoda wobec sporządzenia protokołu powypadkowego nie są powiązane z samymi przyczynami i skutkami wypadku przy pracy, co było przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu I instancji. W tym kontekście Sąd I instancji słusznie postąpił nie uwzględniając również wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka R. R.. Sąd Okręgowy w całości podziela



ocenę sądu meriti w tym zakresie i znajdując żadnych podstaw do uzupełnienia postępowania dowodowego nie uwzględnił wniosku apelacyjnego w tym zakresie.

Podniesione w apelacji przez powoda twierdzenia, że w momencie podpisania protokołu był w stanie pooperacyjnym i przyjmował leki przeciwbólowe, zdają się sugerować, iż nie miał świadomości w wyrażeniu swojej woli składając swój podpis pod protokołem powypadkowym. Złożenie podpisu pod dokumentem jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na zawarte w nim postanowienia i pozostaje bez znaczenia fakt, czy strona zapoznała się z tym dokumentem, czy też nie, o ile nie powstały okoliczności, które można by zakwalifikować jako wady oświadczenia woli. Nie ma jednak żadnych przesłanek, by przyjąć, iż oświadczenie woli powoda złożone zostało wadliwie. Zarzut naruszenia art. 253 w zw. z art. 245 k.p.c. był chybiony tym samym.

Nie było też konieczności przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu bhp na okoliczności szeroko opisane w tezie dowodowej, skoro powód był zapoznany z ryzykiem zawodowym i z instrukcją bezpiecznego wykonywania pracy, tym bardziej, że jako brygadzysta, obowiązany był do zachowania należytej ostrożności w trakcie wykonywania robót, w związku z czym nie są tu wymagane jakiegokolwiek wiadomości specjalne biegłego. Na marginesie słusznie strona pozwana podniosła, że powód we wniosku z art. 380 K.p.c. nie dokonał określenia specjalności biegłego, w związku z czym wniosek uznać trzeba za niepełny. Tym niemniej z wyżej wskazanych względów nie było potrzeby przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego bhp w realiach niniejszej sprawy, a zatem Sąd II instancji nie znajdując podstaw do uzupełnienia materiału dowodowego nie uwzględnił również w tym zakresie wniosku dowodowego zawartego w apelacji. (...) opinia nie stanowi zaś dowodu na okoliczność wymagającą wiadomości specjalnych, w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c., choćby jej autorem była osoba wpisana na listę biegłych sądowych. Waler tego rodzaju ekspertyzy jest jedynie taki, że stanowi ona „wzmocnienie” stanowiska strony wiadomościami specjalnymi (vide: Wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2008 r., IV CSK 168/08, niepubl., z dnia 2 lutego 2011 r., II CSK 323/10, niepubl., i z dnia 2 lutego 2017 r., I CSK 778/15, niepubl.). Może ona ewentualnie stanowić asumpt do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego, lecz jak wskazano w realiach badanej sprawy nie było takiej konieczności. Oznacza to, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 243 [2] k.p.c. nie mógł odnieść zamierzonego skutku procesowego.

Nie jest zasadny również zarzut dotyczący naruszenia § 3 ust. 1 rozporządzenia wypadkowego, zgodnie z którym do czasu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku pracodawca ma obowiązek zabezpieczyć miejsce wypadku w sposób wykluczający dopuszczenie do miejsca wypadku osób niepowołanych, uruchamianie bez koniecznej potrzeby maszyn i innych urządzeń technicznych, które w związku z wypadkiem zostały wstrzymane, dokonywanie zmiany położenia maszyn i innych urządzeń technicznych, jak również zmiany położenia innych przedmiotów, które spowodowały wypadek lub pozwalają odtworzyć jego okoliczności. W badanej sprawie Sąd II instancji uznał, że wszystkie te czynności zostały przez pozwaną przeprowadzone i nie ma przesłanek bądź dowodów, które świadczyłyby o innym stanie rzeczy. Czynności związane z zabezpieczeniem podejmowane są przy tym przed sporządzeniem samego protokołu i z przepisów rozporządzenia nie wynika w żadnym stopniu, by należało odnotować właściwe zabezpieczenie miejsca wypadku.

Zdaniem Sądu Okręgowego w sprawie został poprawnie ustalony przebiegu wypadku przy pracy z dnia 7 lutego 2020 r., a także okoliczność użycia przez powoda drabiny bez belki stabilizującej na podstawie zeznań złożonych przez powoda w trakcie rozprawy z dnia 1 czerwca 2021 roku i nie wymaga dalszych ustaleń. Kwestia dolegliwości bólowych związanych ze zdarzeniem z dnia 7 lutego 2020 r. jest okolicznością pozostającą bez wpływu na sprawę, której przedmiotem było ustalenie okoliczności wypadku przy pracy i przyczynienia się powoda do jego spowodowania.

Okoliczności „jakie instrukcje obowiązywały w zakładzie pracy przez pracowników pracujących na wysokościach” zostały wykazane przez pozwanego poprzez przedłożenie instrukcji w toku postępowania przed Sądem I instancji. Kwestia dlaczego wypadek przy pracy, jakiemu uległ powód w dniu 7 lutego 2020 roku nie został zgłoszony przez pracodawcę do Okręgowego Inspektoratu Pracy oraz do Prokuratury” nie jest natomiast okolicznością istotną dla niniejszego postępowania, tym bardziej, że nie ma podstaw do przyjęcia, że wypadek przy pracy powoda nie miał charakteru ciężkiego w rozumieniu przepisów prawa pracy w świetle dokumentów medycznych przy braku właściwej inicjatywy dowodowej po stronie powoda w zakresie złożenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego

lekarza. Także okoliczność dotycząca tego jakiej pomocy pracodawca udzielił powodowi w związku z wypadkiem przy pracy pozostaje bez wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, zaś kwestię „w jakim stanie znajdował się powód przy podpisywaniu protokołu powypadkowego” która także nie ma bezpośredniego wpływu na sprawę, wyjaśnił sam powód w trakcie rozprawy w dniu 1 czerwca 2021 roku. Wreszcie okoliczność braku wiedzy powoda co do sporządzenia i treści aneksu do protokołu powypadkowego, nie jest powiązana z przedmiotem sporu, zaś powód wypowiedział się już w tej kwestii.

Dokonana zatem przez Sąd Rejonowy ocena materiału dowodowego w powyższym zakresie uwzględniająca wszystkie aspekty sprawy, okoliczności, twierdzenia i zaprezentowane dowody. Jest ona więc wszechstronna, zgodna z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania, a zatem odpowiada wymogom, jakie stawiają jej przepisy art. 233 i 327<sup>1</sup> § 1 k.p.c., i jako mieszcząca się w granicach swobodnej oceny dowodów zasługuje na akceptację Sądu II instancji tak jak i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne tegoż Sądu.

Sąd I instancji nie dopuścił się, więc, uchybień procesowych, które miałyby wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a zaskarżony wyrok odpowiada, wskazanemu, w jego uzasadnieniu, prawu materialnemu. Dochodząc do poprawnych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy w konsekwencji dokonał prawidłowej subsumcji prawnej. Rozważania Sądu meriti są bezbłędne i wyczerpujące, a Sąd II instancji, traktując je jak własne stanowisko w sprawie, odstępuje od ich ponownego przytaczania, uznając to za zbędne powielenie trafnych wywodów sądu I instancji.

Apelacja sprowadza, się zatem, do nieskutecznej polemiki z właściwym stanowiskiem Sądu Rejonowego, prezentując odmienną ocenę materiału dowodowego i wykładnię, powołanych wyżej przepisów prawa, której Sąd II instancji nie podziela, akceptując stanowisko Sądu I instancji.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Okręgowy, w oparciu o art. 385 KPC, oddalił apelację jako bezzasadną, o czym orzekł w punkcie 1 sentencji wyroku.

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję, orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. a także § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U z 2018 r. poz. 265 ).

A.P.

## ZARZĄDZENIE

odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powoda radcy prawnemu J. C.—F. za pośrednictwem PORTALU INFORMACYJNEGO